

Pani Krystyna Płachno z Jaksonowic koło Wrocławia

Panie Feliksie!

Jestem prostą wiejską kobietą, urodzoną po wyzwoleniu Polski. Nie znałam historii Kresów wschodnich i nie miałam czasu na czytanie książek. Teraz, będąc na emeryturze, mogę sobie na to pozwolić. Przeczytałam dużo książek, a między innymi książki Pana. – „Pokolenie”, „DuszoHubkę” i „Hawryłkę”. Dopiero z tych książek dowiedziałam się o mordowaniu Polaków na Wołyniu. Pana książki zachwyciły mnie swoją prostotą opowieści o pięknie przyrody, uroku tamtejszych krajobrazów... Czytając, wydawało mi się, że jestem tam i widzę to wszystko. Nie mniej zaciekały mnie opisy o życiu i tradycjach tamtejszej ludności, a tragiczne przeżycia i cierpienia mordowanych rodzin – głęboko mnie poruszyły.

Z wyrazami szacunku - Krystyna

Słowo od autora do listu Pani Krystyny:

Pani Krystyna o sobie pisze bardzo skromnie, bo jest z usposobienia taką, ale poznałem Ją jako Osobę przede wszystkim bardzo uczciwą, o wysokiej kulturze. Posiadającą dużą wiedzę z dziedziny rolnictwa, a także wiedzę ogólną. Pierwszy komputerowy wydruk „Hawryłki” dałem jej do przeczytania z prośbą o ocenę, jako czytelnicze. Pani Krystyna uważnie przeczytała i wniosła kilka rzeczowych uwag, które w autorskiej korekcie uwzględniłem. Tak więc, mogę Ją uważać za pierwszą korektorkę tekstu „Hawryłko”.